

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANT Z WROCŁAWIA UKOŃCZYŁ PRESTIŻOWY WYŚCIG KOLARSKI LIÈGE - BASTOGNE - LIÈGE

Podinspektor Marcin Klimczak z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu ukończył prestiżowy wyścig kolarski Liège - Bastogne - Liège. Trasa tego liczącego 266 km wyścigu prowadzi przez wiele stromych podjazdów. Najstynnieszym z nich jest Côte de la Redoute. Start odbył się o godz. 6.00 przy temperaturze 6 stopni Celsjusza i padającym deszczu. Tak typowa belgijska pogoda towarzyszyła zawodnikom przez cały wyścig. 11 godzin na trasie w ulewnym deszczu, zimnie oraz silnym wietrze osiagającym w porywach do 60 km/h. Nie odstraszyło to jednak kolarzy i na starcie stanęło około 5000 miłośników dwóch kółek.

Liege - Bastogne - Liege to najstarszy rozgrywany do dziś kolarski wyścig jednodniowy (tzw. klasyk). Zliczany jest obok wyścigów Mediolan-San Remo, Ronde van Vlaanderen, Paryż-Roubaix i Giro di Lombardia do pięciu Pomników - Monumentów Kolarstwa. Ten wiodący przez walońską część Belgii wyścig zorganizowany został po raz pierwszy w 1892 i dlatego nazywany jest La Doyenne (Staruszką). Odbywa się co roku w końcu kwietnia i do 2004 był częścią składającego się z dziesięciu wyścigów Kolarskiego Pucharu Świata. Obecnie należy do cyklu UCI ProTour, serii najważniejszych wyścigów w roku. Liège - Bastogne - Liège z powodu górzystego profilu trasy poprowadzonej przez walońskie Ardeny zalicza się do najcięższych klasyków w świecie kolarskim. Trasa tego liczącego 266 km wyścigu prowadzi przez wiele stromych podjazdów (tzw. Côtes). Najstynnieszym z nich jest Côte de la Redoute. Meta znajduje się na wzgórzu w Ans, zdominowanej przez Włochów dzielnicy Liège. Jak powiedział Moreno Argentin, który wygrywał ten wyścig czterokrotnie - Żeby wygrać musisz być mocny, ale jednocześnie musisz jechać inteligentnie i dobrze taktycznie. To kompletny sprawdzian kolarskich umiejętności.

W sobotę 27 kwietnia br. na tę sama trasę, którą w niedzielę pokonują zawodowcy, wyruszyli amatorzy kolarstwa. Start odbył się o godz. 6.00 przy temperaturze 6 stopni Celsjusza i padającym deszczu. Tak typowa belgijska pogoda towarzyszyła przez cały wyścig. 11 godzin na trasie w ulewnym deszczu, zimnie oraz silnym wietrze osiagającym w porywach do 60 km/h. Również gradobicie nie oszczędziło kolarzy amatorów. Do pokonania było 266 km po bardzo wymagającej trasie, na której znajdowało się wiele trudnych podjazdów o łącznym przewyższeniu około 5000 m.

Nie odstraszyło to jednak kolarzy i na starcie stanęło około 5000 miłośników dwóch kółek, w tym m.in. podinsp. Marcin Klimczak z dwoma kolegami z Belgii i Polski. Podinspektor Marcin Klimczak, który na co dzień pełni służbę w KWP we Wrocławiu, każdą wolną chwilę poświęca swojej rowerowej pasji i nie jest to jego pierwszy wyścig w tak prestiżowej imprezie. Rok temu wraz z Komendantem Głównym Policji gen. insp. Jarosławem Szymczykiem ścigał się na trasie 74. Wyścigu Tour de Pologne.

(KWP we Wrocławiu / mg)



